

# Port of Amsterdam – David Bowie

Jest port wielki jak świat,  
co się zwie Amsterdam  
Marynarze od lat pieśni swe nucą tam  
Jest jak świat wielki port,  
Marynarze w nim śpią  
Jak daleki śpi fiord nim szum fal zbudzi go  
Jest port wielki jak świat  
Marynarze w nim mrą  
Umierają co świt, pijąc piwo i klnąc  
Jest port wielki jak świat,  
Co się zwie Amsterdam  
Marynarze od lat nowi rodzą się tam  
Marynarze od lat złączą tam ze swych łajb  
Obrus wielki jak świat  
Czeka ich w każdej z knajp  
Obnażają swe kły chcące wgryźć się w tę noc  
W białe podbrzusza ryb,  
Spasły księżyc i w noc  
Do łapczywych ich łap wszystko wpada na żer  
Tłuszcz skapuje: kap, kap,  
z rybich wątrób i serc  
Potem pijani w sztok  
W mrok odchodzą spod wiech  
A z bebeczków ich w krąg  
Płynie czkawka i śmiech  
Jest port wielki jak świat,  
Co się zwie Amsterdam  
Marynarze od lat tańce swe tańczą tam  
Lubią to bez dwóch zdań,  
Lubią to bez zdań dwóch  
Gdy o brzuchy swych pań ocierają swój brzuch  
Potem buch kogoś w łeb, aż na dwoje mu pękł  
Bo wybrzydzał się kiej na harmonii mdły jęk  
Akordeon też już wydał ostatni dech  
I znów obrus i tłuszcz,  
I znów czkawka i śmiech

Jest port wielki jak świat,  
Co się zwie Amsterdam  
Marynarze od lat zdrowie pań piją tam  
Pań tych zdrowie co noc,  
Piją grudzień czy maj  
Które za złota trzos otwierają im raj  
A gin, wódka i grog, a grog, wódka i gin  
Rozpalają im wzrok, skrzydeł przydają im  
Żeby na skrzydłach tych,  
Mogli wzlecieć hen, tam  
Skąd się pluje na świat i na port Amsterdam  
I na port Amsterdam



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych